

Wyrok z dnia 11 września 2001 r.

I PKN 634/00

Rażące niedbalstwo jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 KP), jest postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw jego działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko, nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszk, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 września 2001 r. sprawy z powództwa Zdzisława G. przeciwko „Z.” w R. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie z dnia 27 kwietnia 2000 r. [...]

z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Rzeszowie z dnia 4 lutego 2000 r. [...] i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 4 lutego 2000 r. zasądził od strony pozwanej - przedsiębiorstwa „Z.” w R. kwotę 30.264 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a także nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 10.088 zł. Ustalił, że powód był zatrudniony w Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „P.Z.” w R. od 1980 r., najpierw na stanowisku referenta do spraw zaopatrzenia, potem zastępcy dyrektora do spraw handlowych, następnie jako zastępca dyrektora do spraw zaopatrzenia i wreszcie jako dyrektor do spraw zakupów. Od dnia 1 listopada 1997 r. w związku z wydzierżawieniem przez pracodawcę części przedsiębiorstwa spółce o nazwie „Z.

Zakład Produkcji Finalnej” w R. powód stał się pracownikiem tej spółki, w której pełnił funkcję wiceprezesa zarządu zatrudnionego na stanowisku dyrektora do spraw handlowych. Od dnia 1 lutego 1999 r. stał się ponownie pracownikiem przedsiębiorstwa „Z.” w R., w którym objął stanowisko pełnomocnika zarządcy do spraw zakupów. Powód działał na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa. Obejmowało ono umożliwienie do dokonywania w imieniu przedsiębiorstwa czynności prawnych nie przekraczających zwykłego zarządu w zakresie składania oświadczeń dotyczących praw i obowiązków. Czynności prawnych obejmujących rozporządzenie prawem, którego wartość przekraczała 5.000 zł lub mogących spowodować powstanie zobowiązań przedsiębiorstwa do świadczeń powyżej tej kwoty, mógł dokonywać łącznie z zarządcą lub z innym pełnomocnikiem. Do obowiązków powoda należały między innymi: nadzór i kontrola nad prawidłowością działania podległych mu komórek organizacyjnych, organizowanie zakupów materiałów niezbędnych do produkcji i elementów kooperacyjnych, kontrola nad całokształtem spraw związanych z zawieraniem umów, składanie oświadczeń w imieniu przedsiębiorstwa w zakresie praw i obowiązków w granicach posiadanego pełnomocnictwa. W 1998 r. w pozwanym przedsiębiorstwie zostały podjęte kroki mające na celu zdyscyplinowanie producentów worków do odkurzaczy, podyktowane tym, że na rynku pojawili się producenci worków złej jakości lub nielegalnie używający znaku „Z.”. Do działań tych strona pozwana zaangażowała rzecznika patentowego Wacława G. W ich wyniku okazało się, że znak towarowy „Z.” nie był chroniony w zakresie worków do odkurzaczy. Dzięki zabiegom rzecznika patentowego, w styczniu 1999 r. znak ten został zgłoszony do rejestru. Działania te umożliwiły również prowadzenie negocjacji i zawarcie umów licencyjnych na używanie znaku towarowego „Z.” z firmami: G. GmbH w Niemczech, z Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym KM SC w P. oraz z Wytwórnią Wyrobów Papierniczych „W.” SC z siedzibą w W. W pracach tych powód brał udział do końca 1998 r. Dwie z umów licencyjnych dotyczyły udzielenia licencji niewyłącznej i niepełnej oraz upoważnienia do oznaczenia znakiem towarowym worków odkurzaczych na okres dwóch lat, trzecia zaś - udzielenia licencji i uprawnień licencjobiorcy do produkcji i oznaczenia znakiem „Z.” worków odkurzaczych oraz do ich rozprowadzania i reklamowania. We wszystkich wymienionych umowach były przewidziane stosowne opłaty licencyjne dla strony pozwanej, a ponadto licencjobiorcy zostali zobowiązani do utrzymania wysokiego poziomu jakości worków odkurzaczych oznaczonych znakiem „Z.” oraz do zawiadomienia licencjodawcy o naruszeniu znaku przez osoby

trzecie. Ze strony pozwanego przedsiębiorstwa umowy podpisali dwaj pełnomocnicy: do spraw zakupów - powód Zdzisław G. oraz do spraw technicznych - Zygmunt M.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w związku z zawarciem wskazanych umów licencyjnych powód udzielił firmom „W.” SC oraz KM SC pełnomocnictw do podejmowania działań prawnych w celu ochrony znaku towarowego „Z.” przewidzianych w ustawie z dnia 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych oraz do dokonywania czynności chroniących interesy pozwanego przedsiębiorstwa przed działaniami sprzecznymi z ustawą z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Projekty wymienionych umów były przygotowane przez rzecznika patentowego i zaopiniowane przez radców prawnych zatrudnionych u strony pozwanej. Powód nie poinformował zarządcy o zawarciu umów licencyjnych, gdyż był przekonany, że czynności te mieszczą się w granicach zwykłego zarządu. Zawarte umowy licencyjne przysporzyły korzyści stronie pozwanej, gdyż uzyskała opłaty licencyjne, poza tym umowy te uporządkowały rynek produkcji worków odkurzaczych. Ich zawarcie było więc w interesie strony pozwanej. Pismem z dnia 9 czerwca 1999 r. strona pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia z uwagi na ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, a jako przyczynę podała: doprowadzenie do zawarcia umów licencyjnych z firmą „W.” SC w W., z Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym K M S.C. w P. oraz z [...] G. GmbH w Niemczech, udzielenie dalszych pełnomocnictw bez zgody zarządcy „Z.”, prowadzenie negocjacji w imieniu przedsiębiorstwa „Z.” bez koniecznego umocowania.

W ocenie Sądu Rejonowego ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwalał na postawienie powodowi zarzutu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, gdyż powód był przekonany, że działania związane z zawarciem umów licencyjnych mieszczą się w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa. Działal więc w dobrej wierze i w dobrze pojętym interesie przedsiębiorstwa. Przeświadczenie powoda o działaniu w granicach wynikających z pełnomocnictwa usprawiedliwiał fakt uprzedniego zaopiniowania umów pod względem formalnoprawnym. Nikt nie zwrócił powodowi uwagi na nieprawidłowości dotyczące reprezentacji, zaś z samego pełnomocnictwa nie wynikało, co pracodawca rozumiał przez czynności zwykłego zarządu. Poza tym dzięki powodowi doszło do zarejestrowania znaku towarowego „Z.” na worki do odkurzaczy. Równocześnie z rozwiązaniem umowy o pracę zostało powodowi cofnięte pełnomocnictwo udzielone przez zarządcę. Mimo powyższej oceny postępowania powoda Sąd Rejonowy uznał, że przywrócenie go do pracy

byłoby niecelowe. Zajmowane przez niego stanowisko wymagało bowiem dużego zaufania ze strony zarządcy i ścisłej z nim współpracy, co wydaje się, że byłoby już niemożliwe. Dlatego też Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji powoda wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2000 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że przywrócił powoda do pracy na poprzednich warunkach oraz zasądził na jego rzecz od strony pozwanej kwotę 30.264 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy pod warunkiem podjęcia pracy, oddalił natomiast apelację powoda w pozostałej części oraz apelację strony pozwanej. Gdy chodzi o apelację strony pozwanej, Sąd Okręgowy uznał, że zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 KP okazał się bezzasadny, gdyż postępowaniu powoda nie można przypisać winy. Zawarcie przez powoda umów licencyjnych nastąpiło po ich zaopiniowaniu przez służby prawne i było działaniem w interesie pracodawcy. Co się zaś tyczy apelacji powoda, Sąd Apelacyjny przyjął, że nie wystąpiły żadne przeszkody do przywrócenia go do pracy. Skoro bowiem Sąd Rejonowy ocenił, że jego działania leżały w interesie pracodawcy, a jednocześnie po stronie pracodawcy istniały uchybienia organizacyjne, to w sprzeczności z tym stwierdzeniem pozostaje pogląd Sądu Rejonowego, że niecelowe byłoby przywrócenie powoda do pracy.

Od powyższego wyroku strona pozwana złożyła kasację opartą na obu podstawach przewidzianych w art. 393¹ KPC. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania.

Zdaniem strony pozwanej, zaskarżony wyrok naruszył art. 52 KP przez jego błędną wykładnię oraz przepisy art. 56 § 1 i 2 KP w związku z art. 45 § 2 KP wskutek przyjęcia, że brak było podstaw uzasadniających rozwiązanie z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy. Naruszenie przepisów postępowania dotyczyło natomiast art. 231, art. 233 § 1 oraz art. 316 § 1 KPC i polegało na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. Sąd drugiej instancji, przyjmując jako prawidłowe i własne ustalenia Sądu Rejonowego, ocenił zarazem, że umowy licencyjne zawierane przez powoda na używanie znaku towarowego „Z.” zostały zawarte z przekroczeniem udzielonego powodowi pełnomocnictwa przez zarządcę pozwanego przedsiębiorstwa. Ustalił przy tym, że ten typ umów nie mieści się w katalogu czyn-

ności wykonywanych w ramach zwykłego zarządu, gdyż są to czynności prawne rozporządzające, których skutkiem jest rozporządzenie istotnym dobrem przedsiębiorstwa. Mimo to Sąd Okręgowy błędnie uznał, że powód działał w subiektywnym przekonaniu, iż działa w interesie pracodawcy i na jego korzyść. Ponadto Sąd Okręgowy nietrafnie przyjął, że powód pozostawał w przekonaniu, iż czynności te leżały w zakresie jego umocowania i były czynnościami zwykłego zarządu. Tak dokonana ocena dowodów nosi cechy dowolności i nie mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, do jakiej są uprawnione sądy. Powód był pełnomocnikiem zarządcy do spraw zakupów. Udzielenie mu pełnomocnictwa nastąpiło na podstawie art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (tekst jednolity: D z. U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 ze zm.), zaś z treści pełnomocnictwa wynikały granice umocowania powoda. Granice te zakreślał również art. 98 KC. W tej sytuacji postępowaniu powoda można przypisać rażące niedbalstwo, gdyż zawierając umowy licencyjne bezpośrednio po objęciu stanowiska pełnomocnika zarządcy powinien był przewidzieć nie tylko konieczność posiadania pełnomocnictwa, ale upewnić się co do jego zakresu. Sąd Okręgowy pominął również to, że o stopniu winy nie decyduje wysokość szkody, lecz stosunek psychiczny sprawcy do własnego działania (zaniechania). Nie uwzględnił ponadto okoliczności, że powód zajmował stanowisko pełnomocnika zarządcy i działał na podstawie jego pełnomocnictwa, które zostało odwołane dnia 9 czerwca 1999 r. Nie mógł więc Sąd Okręgowy orzec o przywróceniu powoda do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy. Co więcej, z racji zajmowanego stanowiska powód był bezpośrednim współpracownikiem zarządcy, zaś warunkiem należytej współpracy jest zaufanie i porozumienie. Tak więc przywrócenie powoda do pracy nie jest ani celowe, ani możliwe.

Powód wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dla oceny trafności zaskarżonego wyroku - a zarazem zasadności kasacji - zasadnicze znaczenie mają następujące okoliczności faktyczne ustalone w sprawie. W dniu 1 lutego 1999 r. zarządca pozwanego przedsiębiorstwa „Z.” w R. udzielił powodowi, zatrudnionemu w charakterze pełnomocnika zarządcy do spraw zakupów, pełnomocnictwa do dokonywania w imieniu przedsiębiorstwa „Z.” w R. czynności prawnych nie przekraczających zwykłego zarządu w zakresie składania oświadczeń

dotyczących praw i obowiązków. Czynności prawne obejmujące rozporządzenie prawem, którego wartość przekraczałaaby 5.000 zł lub mogące spowodować powstanie zobowiązania przedsiębiorstwa do świadczeń powyżej tej kwoty, wymagały od powoda złożenia oświadczenia łącznie z zarządcą lub z innym pełnomocnikiem. Na wymienionym stanowisku powód został zatrudniony dnia 1 lutego 1999 r. Przedtem przez ponad trzy lata pełnił funkcję wiceprezesa zarządu spółki z o.o. „Z.” Zakład Produkcji Finalnej w R. Umowy licencyjne w imieniu pozwanego przedsiębiorstwa (wraz z drugim pełnomocnikiem Zygmuntem M.) powód zawarł: dnia 1 lutego 1999 r. z Wytwórnią Wyrobów Papierowych „W.” z siedzibą w W. i tego samego dnia z Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym KM w P. oraz dnia 15 marca 1999 r. z [...] G. GmbH z Niemiec. Umowy te były wcześniej przygotowane przez rzecznika patentowego zaangażowanego przez stronę pozwaną i zaopiniowane przez zatrudnionych radców prawnych. Na ich podstawie licencjodawcy byli upoważnieni do wykorzystywania znaku „Z.” w granicach określonych umowami. Zawarcie powyższych umów spowodowało osiągnięcie przez pozwane przedsiębiorstwo wymiernych korzyści w postaci opłat licencyjnych. Stanowiło jednak ze strony powoda przekroczenie granic udzielonego mu pełnomocnictwa.

W świetle przytoczonych okoliczności faktycznych należało uznać za trafny pogląd Sądu Rejonowego, według którego brak było podstaw do przypisania powodowi winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa w przekroczeniu uprawnień przysługujących mu na podstawie pełnomocnictwa. Warunkiem rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP jest bowiem oprócz bezprawności działania, rozumianej jako zachowanie się pracownika naruszające jego obowiązki objęte treścią stosunku pracy, także stosunek psychiczny sprawcy do skutków swojego postępowania określony wolą i możliwością przewidywania (świadomością). W doktrynie przyjmuje się, że jeżeli sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego działania i przewidując jego nastąpienie celowo do niego zmierza lub co najmniej się nań godzi, można mu przypisać winę umyślną. Jeżeli natomiast sprawca przewiduje możliwość nastąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć lub też gdy nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć może i powinien je przewidzieć, jego postępowaniu można przypisać winę nieumyślną w postaci lekkomyślności - w pierwszej sytuacji i niedbalstwa - w drugim wypadku. Rażące niedbalstwo mieszczące się - obok winy umyślnej - w pojęciu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych można określić jako rodzaj ciężkiej winy nieumyślnej, której na-

silenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw swego działania, chociaż rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu.

Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że postępowaniu powoda polegającemu na zawarciu trzech umów licencyjnych z przekroczeniem przyznanych mu uprawnień nie można przypisać ani winy umyślnej, ani rażącego niedbalstwa. W każdym razie strona pozwana nie wykazała tego. Na uwagę zasługiwały natomiast takie okoliczności, że do zawarcia dwóch umów licencyjnych doszło w dniu rozpoczęcia przez powoda pracy w pozwanym przedsiębiorstwie (do trzeciej - sześć tygodni później) oraz że wymienione umowy były opracowane przez rzeczownika patentowego i zaopiniowane przez radców prawnych. Poza tym umowy licencyjne na używanie znaku towarowego nie były typowe dla działalności strony pozwanej. Nie bez znaczenia jest także to, że powód działał w przekonaniu, iż następstwa zawartych umów będą korzystne dla pracodawcy, co okazało się uzasadnione. Nie można również pominąć tego, że już w 1998 r. strona pozwana podjęła działania zmierzające do „uporządkowania rynku produkcji worków odkurzaczych” przez przygotowanie znaku towarowego „Z.” do rejestracji, co nastąpiło w styczniu 1999 r., oraz wyeliminowanie produktów pochodzących od producentów używających nielegalnie znaku strony pozwanej. Powód o tym wiedział, gdyż na prośbę kierownika działu postępu technicznego i pełnomocnika do spraw technicznych brał udział w tych pracach, mimo że był wówczas jeszcze pracownikiem innej firmy. Uczestniczył ponadto w negocjacjach z przyszłymi licencjobiorcami i zdawał sobie sprawę ze znaczenia tych spraw dla przedsiębiorstwa.

Rozważenie przedstawionych okoliczności faktycznych prowadzi zatem do wniosku, że postępowanie powoda, stanowiące podstawę do rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy, nie nosiło znamion ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Trafna była więc ocena tego postępowania przyjęta przez Sąd Rejonowy i oparta na analizie istotnych elementów stanu faktycznego. Na aprobatę zasługiwał także pogląd tego Sądu przyjmujący, że należało w sprawie zastosować art. 45 § 2 w związku z art. 56 § 2 KP i zasądzić na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę - zamiast przywrócenia do pracy. Pogląd ten okazał się zresztą zbieżny ze stanowiskiem strony skarżącej, choć słabo wyeksponowanym w kasacji. Mianowicie strona pozwana zwróciła uwagę na to, że podstawą działania powoda jako pracowni-

ka było pełnomocnictwo udzielone mu przez zarządcę pozwanego przedsiębiorstwa oraz że pełnomocnictwo to zostało odwołane, w związku z czym przywrócenie powoda do pracy na poprzednich warunkach było nierealne. Sąd Rejonowy słusznie również zauważył, że stosunek prawny wynikający z pełnomocnictwa wymaga nie tylko ścisłej współpracy, chociażby ze względu na wynikające z niego ograniczenia w działaniu, lecz przede wszystkim wymaga zaufania.

W podsumowaniu przedstawionych rozważań i argumentów należało zatem stwierdzić, że kasacja strony pozwanej zasadnie zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 45 § 2 w związku z art. 56 § 2 KP wskutek niezastosowania tych przepisów. Nietrafny natomiast okazał się zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 KP, jak również zarzut naruszenia przepisów postępowania wskazanych w kasacji. Różnica między Sądem Okręgowym a Sądem Rejonowym polegała bowiem tylko na odmiennej ocenie możliwości przywrócenia powoda do pracy w świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego, nie wynikała natomiast z oceny dowodów.

Z tych względów Sąd Najwyższy uznał, że powstała możliwość zmiany zaskarżonego wyroku i wydania orzeczenia co do istoty sprawy przewidziana w art. 393¹⁵ KPC. Dlatego też zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego zasądzającego na jego rzecz odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę. O kosztach procesu Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 102 KPC, przyjmując, że powstały warunki do ich wzajemnego zniesienia między stronami.

=====